

Wprowadzenie

W kolejnej seryjnej publikacji, w której będziemy przyglądać się fenomenowi małych miast, uwaga badaczy kieruje się na duchowość – element fundamentalny z punktu widzenia jakości funkcjonowania zarówno jednostek, jak i zbiorowości. Kategoria będąca przedmiotem namysłu jest definiowana w różny sposób. Autorzy tych definicji przeważnie koncentrują się na funkcjonalnym ujęciu zjawiska. Takie spojrzenie nie pozwala uchwycić istoty duchowości. Zatem na potrzeby niniejszego opracowania dookreślimy ją w sposób substancjalny (rzeczowy), by otworzyć rozważania nad różnymi przejawami jej obecności w doświadczeniu człowieka, a zwłaszcza mieszkańca małych ośrodków miejskich.

Najkrócej mówiąc, duchowość jest przejawem emanacji ducha lub stanem zainspirowanym czynnikiem duchowym. Skoro duch jest podstawowym źródłem tychże, to znaczy, że nie jest nim intelekt ani uczucia, ani tym bardziej biologia. Nie znaczy to, że impulsy płynące z tego źródła nie oddziałują na sferę intelektu. Konstrukty umysłu – od traktatów teologicznych, po wysublimowane teorie filozoficzne, doktryny polityczne, utopie społeczne czy rewolucyjne manifesty – są efektem tego poruszenia. Także i uczucia wyrażane w eposach, wierszach, pieśniach, ariach, symfoniach, malarstwie czy rzeźbach wymagają siły, która owe uczucia jest w stanie unieść i jakimś, ich autorowi tylko właściwym, wysiłkiem „przybrać” w odpowiednią formę, która doznane uniesienie wyrazi i utwali. Zapewne podobnie rzecz się

ma z wymiarem biologicznym. Sfera do niego przynależąca może być pobudzona impulsem ducha, by zmobilizować i porwać człowieka do ponadprzeciętnych wysiłków. Takich wysiłków, których celem nie jest chwilowy tylko, krótkodystansowy efekt, jak w przypadku diady: bodziec – reakcja, spotykany w najbardziej podstawowych odruchach człowieka lub powszechnie u form niżej stojących w rozwoju niż człowiek, lecz – działanie poparte niejednokrotnie długotrwałym wysiłkiem zmierzającym do wykroczenia poza „zwykły”, niezbędny do przetrwania biologiczny impuls. Wycieńczające treningi sportowców marzących o kolejnych rekordach, czy to w szybkości, czy skokach, udźwigniętych ciężarach, wewnętrzny przymus zdobywania kolejnych górskich szczytów itd., itd., mają swoje pozabiologiczne źródła. Biologicznym czynnikiem nie da się ich uzasadnić.

Wszystkie tego typu wysiłki sprawiają, że człowiek jawi się jako istota wyjątkowa w kosmosie rozpoznany przez ludzkość. Wydaje się, że tylko jego porusza siła ducha, inspirująca do ciągłego przekraczania świata, który został mu dany w kolejnej pokoleniowej i jednostkowej historii i kształcie. Świat zwierząt ciągle jest ten sam. Żaden inny gatunek zamieszkujący Ziemię poza *homo sapiens* nie został sprowokowany do tego, by w jeden z wyżej zasygnalizowanych sposobów pozostawiać ślady zdumienia, podziwu albo bólu, potrzeby utrwalenia piękna, zachwytu nad doświadczeniami wyrrywającymi go ze stanu równowagi, wznosić się na wyższy poziom rozwoju czy też doprowadzać do modyfikacji swego środowiska.

Sferą poruszenia duchowego wyjątkową jest ta odnośząca się do *sacrum*. W niej człowiek wyraża tęsknoty za rzeczywistością pozaempiryczną, teologowie utożsamiają ją z Bogiem osobowym. Człowiek stara się Go oddać w obrazach, przedstawieniach przestrzennych, dźwiękach, słowie. Stara się z Nim nawiązać kontakt najróżniejszymi sposobami: w kontemplacji, modlitwie, medytacji, refleksji, litur-

gii, śpiewie, postawie, przemierzanej krokami „drodze do”, jaką jest pielgrzymka itd.

Poprzez dzieje, w różnych kręgach kulturowych i cywilizacyjnych, doszło do sformalizowania i utrwalenia odniesień do sfery *sacrum*. Odniesienia wyrażały się odtąd w ramach religii. Chcąc tę zamknąć w prostej formule, za Emilem Durkheimem można powiedzieć, że „jest systemem zintegrowanych ze sobą wierzeń i praktyk odnoszących się do rzeczy świętych, to znaczy rzeczy wyodrębnionych i zakazanych, wierzeń i praktyk łączących wszystkich wyznawców w jedną wspólnotę moralną, zwaną kościołem”¹.

Starając się uchwycić zjawisko duchowości wyrażane właśnie w wyżej przytoczone sposoby, określone hasłowo w podtytule niniejszej publikacji mianem „duchowości kanonicznej” ważne jest pamiętać o kilku podstawowych, ją charakteryzujących aspektach. W ich skład będzie wchodzić doktryna z towarzyszącą jej „otoczką” teoretyczną. Będą to zatem dogmaty, wyobrażenia tego, co święte i profaniczne, wizje przeznaczenia człowieka, zasady etyczne wyznaczające zachowania względem innych osób i wobec siebie samego, dyskusje prowadzone wokół głoszonych prawd wiary, płynące z przywiązania do wiary i zatroskania o jej kondycję, tudzież poszukiwania i wątpliwości co do sfery będącej jej przedmiotem.

Będą to zachowania określane przez zasady etyki kościelnej – uczestniczenie w nabożeństwach niedzielnych i innych świętach wpisanych w rok liturgiczny, zaangażowanie modlitewne, udział w sakramentach, przestrzeganie zwyczajów religijnych, obecność rytuałów w życiu religijnym i inne formy przywiązania do sfery *sacrum*.

Będzie to przynależność do wspólnot religijnych, aktywny udział w życiu parafii, zaangażowanie w inicja-

¹ E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, A. Zadrożyńska (tłum.), PWN, Warszawa 1990, s. 41.

tywy towarzyszące umacnianiu i podnoszeniu religijności we wspólnocie parafialnej, utrzymywanie więzi ze współwyznawcami itp.

Będą to jeszcze kwestie postępowania określonego we wskazaniach etyki kościelnej, praktyki ascetyczne mające swe źródła w doktrynie, wychowanie w duchu moralności religijnej, uczestniczenie w najróżniejszych formach pomocy potrzebującym wynikające z inspiracji religijnych, udział w akcjach chroniących principia wiary itd.

Wyżej zakreślony typ duchowości można opisać trzema zasadniczymi cechami. Jedną z nich jest normatywność, to znaczy, że jest ona ograniczana konwencjami utrwalonymi tradycją i zapieczętowanymi powagą Kościoła, a jako taka stanowi obowiązujące odniesienie wyznawców określonej religii. Drugą cechą jest instytucjonalność. Ta – związania z systemem zorganizowania określonych denominacji, który stoi na straży przyjętych prawd wiary, norm, wzorów zachowań religijnych i wszystkiego, co jest uznane za ważne dla danego Kościoła. To od niego wychodzą jednoznaczne oczekiwania wobec osób identyfikujących się z konkretną religią. Trzecia cecha wyraża się w charakterze zbiorowym. Kanoniczność domaga się, by wszyscy przynależący do wspólnoty religijnej stosowali się do przyjętych standardów we wszelkich normalizowanych przez religię obszarach życia. Nie może być inaczej, skoro Kościół jest wspólnotą wiernych.

W niniejszej publikacji znajdzie się kilka aspektów wyżej szkicowo scharakteryzowanego „kanonicznego” wymiaru duchowości. Są one opisywane przez teologów, historyków, historyków sztuki, socjologów, archeologów. Ujęcie zagadnienia dokonane z wielu płaszczyzn, opracowane na podstawie wielu tradycji naukowych, zapowiada różnorodność i atrakcyjność lektury, a jednocześnie stwarza sposobność licznych inspiracji – także pozaintelektualnych.

Mariusz Zemło